

Przeciwko Nowej Sławka

Wrócił pomysł budowy trasy Nowa Sławka, która miałaby połączyć ul. Kamieńskiego z Rajskiem, naruszając zabudowę jedno- i wielorodzinną na Woli Duchackiej i Piaskach Wielkich, dewastując okolice planowanego Parku Duchackiego oraz unikatowe walory Rajskiej Doliny. Pisaliśmy o tym m.in. w październiku 2008 r. (www.wiadomosci.krakow.pl)

W przypadku Parku Duchackiego, wystarczy już oprotetowana budowa os. Pod Dębami przy ul. Białoruskiej, gdzie w majestacie przepisów na źródłach zasilających stawy podworskie powstają bloki 10-piętrowe.

Na dawnym dniu morskim można napotkać skamieniałe jeżowce, gąbki, amonity, ramienionogi, belemnity, ale częściej ślady po nich w postaci niewielkich wklęsłości.

Wycieczka po morzu jurajskim

Nie wszyscy wiedzą, że w naszej okolicy znajduje się ciekawy rezerwat geologiczny. Jest to Rezerwat Przyrody Nieożywionej „Bonarka” przy ul. Kamieńskiego. Zwiedzając go możemy dowiedzieć się wielu ciekawych faktów z przeszłości geologicznej miejsca, w którym mieszkamy.



Według informacji ze Stowarzyszenia Przyjaciół Woli Duchackiej zaobserwowano już zjawisko wysychania stawów. Istnieje obawa, że zanim powstanie Park, nie będzie już śladu po jego walorach. W przypadku Piasków Wielkich trasa ta była już oprotetowana przed laty, gdy wzdłuż obwodnicy autostradowej chciano budować osiedle Cechowa. W przypadku Rajska, Stowarzyszenie „Rajska Dolina” wystąpiło już we wrześniu 2008 r. o utworzenie zespołu przyrodniczo-krajobrazowego, do czego dodano ekspertyzę sporządzoną przez naukowców UJ i UR.

Cd. na str. 2

Otwarto Centrum JP II

„Niech krakowskie Centrum Jana Pawła II będzie miejscem wiary, kultury i miłosiernej miłości. Niech promieniuje pokojem. Niech umacnia jedność międzyludzką i narodową. Niech tutaj panuje duch Jana Pawła II – duch szacunku do człowieka, duch otwartości i determinacji w budowaniu cywilizacji miłości, w kształtowaniu wrażliwości i wyobraźni miłosierdzia” – apelował ks. kard. Stanisław Dziwisz podczas homilii wygłoszonej na otwarciu Centrum Jana Pawła II w Łagiewnikach 11 czerwca br.

Cd. na str. 3



Łagiewnicka relikwia bł. Jana Pawła II.

**WĘGIEL - KOKS - BRYKIET
EKOGROSZEK
DREWNO KOMINKOWE**

tel. 12 /269-06-01

12 /393-57-01

ul. Kolejarzy 71

– przy stacji PKP Kraków Swoszowice
(dojazd od ul. Kąpielowej)

ponad 45 lat tradycji Pon. - pt. 8 - 20, sob. 8 - 15

**PRZYCHODNIA
STOMATOLOGICZNA**

ul. Kalwaryjska 92 (przy Matecznym)

tel. 12 656 47 73

♦ stomatologia zachowawcza ♦ protetyka
♦ ortodoncja ♦ chirurgia

MOŻLIWOŚĆ NEGOCJACJI CEN!

**TŁUMIKI
HAKI HOLOWNICZE**

PIOMAR

HURT
DETAL
SERWIS

mechanika ogólna

DLA STAŁYCH KLIENTÓW KARTY RABATOWE

12 657 23 75, 513 096 771

PIOMAR, Kozłówek, ul. Polonijna 1

Cd. na str. 8

Auto - Center

Czynne:

pn. – pt.: 8 – 18 sob.: 8 – 14

ul. Wielicka 250

tel. 12 288 04 10 i 12 288 05 00

PRZEGLĄDY REJESTRACYJNE

- ♦ motocykle – samochody do 3,5 T
- ♦ pojazdy zasilane gazem
- ♦ pojazdy sprowadzone z zagranicy
- ♦ badania powypadkowe

SERWIS

- ♦ naprawa wszystkich marek pojazdów
- ♦ serwis pogwarancyjny – serwis ogumienia
- ♦ specjalizacja OPEL
- ♦ komputerowa diagnostyka samochodów OPEL
- ♦ naprawy blacharsko – lakiernicze

KLIMATYZACJA – naprawa – obsługa – dezynfekcja układu wentylacji

SKLEP – części zamienne, oryginały i tańsze zamienniki

BIURA DO WYNAJĘCIA: 600 880 870



Lokalne Forum

● email: wiadomosci.krakow@wp.pl ●

Misjonarze i pieczeniary

Te określenia najlepiej – według mnie – pasują do zwieźłego, ale sugestywnego określenia postaw dwóch zwartych od kilku lat w politycznym klinczu czołowych polskich partii.

W Prawie i Sprawiedliwości zgromadzili się ludzie oświeceni górnolotnymi ideami naprawy Rzeczypospolitej, Platforma Obywatelska skupia zaś tych, którym obojętne są jakiejkolwiek wartości, byle wieść łatwe i wygodne życie na koszt państwa.

Pierwsi usiłują porwać za sobą Polaków i przekonać ich, że warto sporo zaryzykować, aby osiągnąć wymarzony cel, drugim wszystko jest obojętne, liczy się tylko władza, kasa, poklask mediów i dobre notowania w sondażach. Do pierwszych ciągną ambicjonerzy, do drugich konformiści.

PiS cierpi na chroniczny brak sprawnych PR-owców, PO brakuje jakiegokolwiek przewodniej myśli w uprawianiu polityki. Kaczyński i jego podwładni nie umieją przełożyć wniosków na atrakcyjny język debaty publicznej, Tuskowej kompanii nie zbywa na potoczności języka oraz gładkości stylu, ale poza banałami i wytartymi frazesami nie mają społeczeństwu nic konkretnego do zaoferowania.

Ani jedni, ani drudzy nie przyznają się oczywiście do swoich braków i wad, z tym że „platformersom” nawet ogromne wpadki uchodzą za sucho, podczas gdy „pisiorom” wypomina się i wytyka najmniejsze potknięcia. PO jest bowiem pieszczochem mediów, a PiS ustawiły sobie one jako chłopca do bicia.

Do Platformy może wstąpić praktycznie każdy i z lewa, i z prawa, jeśli tylko daje choćby lichą nadzieję na poszerzenie jej elektoratu, do konkurencyjnego ugrupowania przyjmuje się z namysłem i bez pochopności. W PO dominują więc ludzie o miedzianych czołach, typowe chorągiewki na politycznym wietrze, w PiS swego miejsca szukają osoby o mocno zakorzenionych poglądach.

W pierwszej partii nie przywiązuje się nadmiernej wagi do wierności fundamentalnym wartościom i radykalnym poglądom, które można w każdej chwili przehandlować za lepsze stanowisko, w drugiej wszelkie odstępstwo od ortodoksyjnej linii jest surowo karane i można zostać z niej usuniętym za samą myśl o zdradzie. Drużyna Tuska z dystansem odnosi się do idealów patriotycznych i religijnych, z trudem ukrywając lekceważenie dla nich, ekipa Kaczyńskiego głosi je na każdym kroku, niekiedy nawet z widoczną przesadą.

Misjonarze chcą zbudować wspaniałą IV Rzeczpospolitą, pieczeniarym idzie tylko o to, żeby w kranach była ciepła woda i żeby nikt od nich niczego nie wymagał, a zwłaszcza nie przeszkadzał im grać w piłkę. Pierwsi odważnie zstępują do głębi polskiej świadomości zbiorowej, wydobywając z niej narodowe imponderabilia, drudzy beztrojsko ślizgają się po powierzchni polityki i zamieniają życie publiczne w infantylną, postpolityczną zabawę.

Kaczyński konsekwentnie zadaje sobie, swej partii i wszystkim Polakom trudne pytanie: „dokąd i po co zmierzamy?” Tusk zastanawia się przed podjęciem każdej decyzji wyłącznie nad jednym: „jak wypadniemy dzięki niej w sondażach?”.

PiS domaga się od społeczeństwa gotowości do wyrzeczeń, obiecując świetlaną przyszłość, ale za cenę „potu, krwi i łez”, PO przekonuje rodaków, że wystarczy żyć „leko, łatwo i przyjemnie”, nie pytając o zbyt wiele i nie zastanawiając się nad dalszą niż ta wyznaczona najbliższymi wyborami przyszłością.

Pytanie o to, która z tych dwóch partii podoba się bardziej zgnuszałej, marzącej jedynie o wygodnym i bezproblemowym życiu oraz unikającej wszelkiego wysiłku moralnego i intelektualnego większości Polaków (zwłaszcza średniego i młodego pokolenia) jest w tej sytuacji czysto retoryczne.

Jerzy Bukowski

KRD DYLINIARNIA

z siedzibą przy ul. Konrada Wallenroda 55/56 w Krakowie zawiadamia, że na podst. decyzji Prezydenta Krakowa nr PB-5022-20/10 z dnia 17.05.2010, w dniach 10.06.2010 - 04.06.2011 odbyła się zbiórka publiczna na leczenie podopiecznych Dyliniarni. Do puszek zebrano kwotę **5.181,71 zł**. Ponadto ze sprzedaży materiałów wydawniczych uzyskano **423,00 zł**. W ramach zbiórki ofiar w naturze nie uzyskano żadnych darów. **W sumie zebrano łącznie kwotę 5.604,71 zł**. Koszty akcji wyniosły **82,00 zł** na uzyskanie zezwolenia Prezydenta Krakowa na przeprowadzenie kwesty.

Przeciwko Nowej Sławka



Planowanie trasy Nowa Sławka przez ulicę Cechową i dalej Tuchowską wykazuje nieznajomość terenu i ich walorów przez miejskich planistów.

Cd. ze str.1

Wykazały one wyjątkowe walory przyrodnicze tej okolicy, wymagające ochrony.

Trasa została wymyślona w czasach, gdy projektowano budowę linii szybkiego tramwaju, który zamiast do ul. Wielickiej przez Nowosądecką miał jechać przez ul. Kamieńskiego. W międzyczasie rozrosła się zabudowa jednorodzinna oraz blokowa, wraz z infrastrukturą. – Nie ma miejsca dla tej trasy! Zamiast remontować ul. Cechową i Łużycką, które są w opłakanym stanie, ktoś chce nowej drogi. Trzeba ją wykreślić z planów tak, jak to zrobiono z Trasą Bagrową! – protestują mieszkańcy przy zdecydowanym poparciu Rady Dzielnicy XI, która podjęła w tej sprawie uchwałę na czerwcowej sesji, a wcześniej używała swojej siedziby na spotkanie mieszkańców.

To nie pierwsze takie spotkanie, bo wcześniej odbyło się we wrześniu 2009 r., gdy omawiano projekt zmian Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego Miasta Krakowa, którego założen nie bierze pod uwagę wyciągnięta z lamusa koncepcja budowy Nowej Sławki z października 2007 r.

Teraz mieszkańcy wystosowali protest do Biura Planowania Przestrzennego UMK, dotyczący Planu zagospodarowania przestrzennego obszaru „Nowa Sławka – Północ”, do sporządzenia którego przystąpiono w myśl uchwały Rady Miasta Krakowa z dn. 13 kwietnia 2011 r.

W piśmie czytamy m.in.: „Projekt tej trasy oparty jest na przestarzałych koncepcjach urbanistycznych. (...) Planowana trasa w swoim docelowym przebiegu traktowana jest jako dodatkowy wylot na południe w kierunku Wieliczki. (...) Odtworzenie tego historycznego traktu, wiodącego od południowych okolic Krakowa aż do Rynku Podgórskiego nie jest już możliwe (...) jest on odcięty od centrum Podgórze wieloma inwestycjami komunikacyjnymi, takimi jak tory kolejowe, dwupasmowa ulica Powstańców Śląskich. (...) Na odcinku od ul. Malborskiej do Nowosądeckiej i dalej do Stojałowskiego (a właściwie Cechowej), część projektowanej ulicy ma przebiegać przez gęsto zabudowany teren domów jednorodzinnych, obsługiwany już, na tym samym kierunku północ-południe, przez istniejące, blisko siebie zlokalizowane ulice Kordiana i Tuchowska, odległość między którymi wynosi zaledwie około 100 metrów. Nowo projektowana ulica ma przebiegać pośrodku, tworząc trzecią ulicę o tej samej szerokości. (...) Planowane już są przebudowy i rozbudowy ulic Kordiana, Bojki, Tuchowskiej, Łużyckiej i Cechowej, które są projektami konkurencyjnymi dla Nowa Sławka, a ich realizacja doprowadzi do wystarczająco sprawnego układu

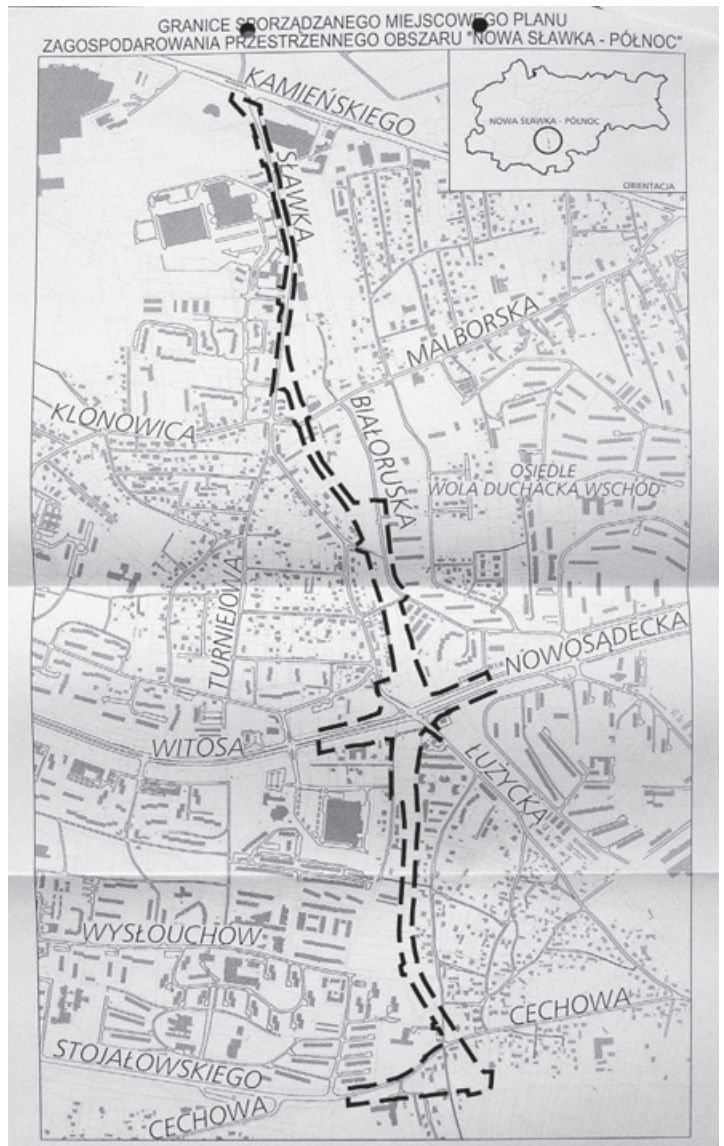
komunikacyjnego w tej części miasta. (...) Należy dodać, że projekty tej ulicy, od samego początku swojego zaistnienia (czy to jako nienazwana ulica KT/Z 1/2+T, czy to jako ulica Nowa Tuchowska) były regularnie i permanentnie oprotostowywane. (...) Również i ta, planowana obecnie ulica Nowa Sławka, jest obiektem nieustannych krytyk. Najgłośniejszą z nich jest sprzeciw grupy „Rajska Dolina”, wielokrotnie już opisywany w prasie. (...) Uważamy, że odstąpienie od realizacji tego projektu stanowi jedyną, rozsądną decyzję”.

W swoim 10-punktowym proteście mieszkańcy wskazują także na fakt, że zarezerwowanie tych terenów przez miasto pod przyszłą drogę trwa już od 30 lat, co skutkuje tym, że właściciele nie mogą swobodnie dysponować swoją własnością, czy to w przypadku remontów czy prac budowlanych, że trasa zagrazi likwidacją co najmniej czterech parkingów osiedlowych przy ul. Białoruskiej, że planowana inwestycja przebiega przez strefę ochronną magistrali wodociągowej Raba I i Raba II. Rozpaczliwie powołują się także na cywilizacyjną zasadę zrównoważonego rozwoju, o której przestrzeganie na każdym kroku dopominają się wszyscy – stowarzyszenia, społecznicy i samorządowcy – tak jakby to mogło ruszyć sumienie aktualnie panujących władz stołecznego-królewskiego Miasta Krakowa. Na koniec stawiają ultimatum, że jeżeli miasto nie wycofa się z tych planów, to wystąpią przeciwko niemu na drogę sądową z pozwem zbiorowym.

Zastanawia fakt, po co wywołano tyle emocji w sytuacji, gdy miasto zaciągnęło już nawet kredyty na wypłaty pensji, a na pewno nie ma żadnych środków nie tylko na tego rodzaju nowe inwestycje, ale nawet na utrzymanie starych dróg.

Tekst i zdjęcie: JAROSŁAW KAJDAŃSKI

W sprawie protestu można kontaktować się z Jackiem Ryczajem – kom. 603 366 822 (po 24 lipca)



**Druk-
ania
LEYKO**
sp. z o.o.

Sztuka dobrego druku

ulotki, plakaty,
książki, katalogi...

www.leyko.pl



Otwarto Centrum „Nie lękajcie się!”

Cd. ze str. 1

Podczas uroczystości oficjalnie otwarto składające się na kompleks: Kościół Relikwii wraz z Kaplicą Kapłańską, w którym metropolita krakowski erygował Sanktuarium Błogosławionego Jana Pawła II. Właśnie tam spoczęły papieskie relikwie: płyta z grobu z Grot Watykańskich oraz krew w ampułce. Sutanna, którą miał na sobie Jan Paweł II podczas zamachu 13 maja 1981 r., jak na razie znajduje się w krakowskiej kurii i nie jest upubliczniona. Zostanie ona przekazana do Muzeum JP II w łagiewnickim Centrum. Nuncjusz apostolski abp Celestino Migliore podkreślił, iż „relikwie świętych są szczególnie ważne dla chrześcijan, bo zaświadczenia, że nie tylko duch, ale ciało, całe doczesne życie ma swój udział w świętości i emanuje Bogiem”. Wyraził również nadzieję, że „Centrum będzie miejscem pogłębienia nauczania Papieża i duchowego pokrzepienia stanowiąc żywą świątynię Boga”. Kustoszem Sanktuarium został ks. prałat Jan Kabziński, dotychczasowy prezes Centrum.

Wśród zgromadzonych gości znaleźli się także kard. Franciszek Macharski, metropolita warszawski abp Kazimierz Nycz, kard. Stanisław Nagy, abp Józef Wesołowski z Dominikany oraz ordynariusz polowy Wojska Polskiego bp Józef Guzek.

Udział wzięli również przedstawiciele władz miejskich, wojewódzkich i samorządowych, prezydenci, burmistrzowie oraz wójtowie miast i gmin papieskich, rektorzy krakowskich uczelni, uczniowie, liderzy młodzieżowi oraz nauczyciele reprezentujący szkoły noszące imię Jana Pawła II, członkowie ruchów, stowarzyszeń i organizacji katolickich archidiecezji krakowskiej oraz architekci, budownicz, a także sponsorzy Centrum. Liczną grupę uczestników stanowili stypendyści Fundacji „Dzieło Nowego Tysiąclecia” oraz młodzież, która obchodziła na „Białych Morzach” Małopolskie Święto Młodych Wolontariuszy.

W drugiej połowie tego roku planowane jest przekazanie do użytku budynków Centrum Wolontariatu oraz Instytutu Jana Pawła II. Obecnie trwają przygotowania do budowy Muzeum Multimedialnego poświęconego życiu i działalności Papieża Polaka oraz Centrum Konferencyjnego.



W dalszej kolejności powstaną: Centrum Rehabilitacyjne, Dom Rekolekcyjny, Dom Pielgrzyma oraz Park Medytacyjno-Rekreacyjny.

Do tej pory koszt I etapu budowy wyniósł 40 mln zł (Kościół Dolny, Centrum Wolontariatu, Instytut JP II). Szacuje się, że cały kompleks będzie kosztował ok. 200 mln zł i uda się go ukończyć w ciągu 5 lat. Jak jednak podkreśla Piotr Sionko z Centrum „Nie lękajcie się!” – „Tempo prac zależy jednak od ofiarności darczyńców”.

Centrum Jana Pawła II „Nie lękajcie się!” zaprasza do Sanktuarium Błogosławionego Jana Pawła II. Msze św. w kościele dolnym odprawiane są w dni powszednie, niedziele i święta w godzinach: 8, 10, 12 i 17. Eucharystia o godz. 8 sprawowana jest w Kaplicy Kapłańskiej, w której umieszczona została płyta z grobu Jana Pawła II, znajdująca się wcześniej w Grotach Watykańskich Bazyliki św. Piotra w Rzymie. Pozostałe msze św. odprawiane są w Kościele Relikwii.

Pielgrzymi, którzy będą przybywać do Sanktuarium, będą mogli uzyskać odpust zupełny m.in. 22 października i raz w roku podczas pielgrzymki do tego miejsca, zgodnie z kościelnymi wymogami, pod zwykłymi warunkami (sakramentalna spowiedź, przyjęcie Komunii Świętej, wykluczenie wszelkiego przywiązania do grzechu oraz dowolna modlitwa w intencjach Ojca Świętego).

ELŻBIETA ĆWIK

Zdjęcia: Centrum Jana Pawła II

PROTEST NA TUCHOWSKIEJ. Sytuację normowałby w tej i podobnych sytuacjach miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego, gdzie zapisane byłyby warunki, o jakie teraz dopominają się mieszkańcy.

Nie chcą bloków między domami



Miejsce pod budowę bloków jest enklawą zieleni między domami jednorodzinnymi. Fot. archiwum mieszkańców.

Mieszkańcy domów jednorodzinnych przy ul. Tuchowskiej i Rodziny Jędów w Piaskach Wielkich od wielu lat toczą spór z Urzędem Miasta i kolejnym inwestorem, który zamierza wcisnąć między tę zabudowę trzy bloki czteropiętrowe z wjazdem od ulicy Tuchowskiej.

Odwolują się i apelują gdzie tylko się da. Również do naszej redakcji wpłynęła kopia pisma z datą 30 kwietnia br., adresowanego do Prezydenta Miasta Jacka Majchrowskiego, podpisanego przez 70 mieszkańców, z protestem w sprawie planów „zabudowy obszaru objętego ulicami Łużycką – Gwarną – Kanarkową – Tuchowską”.

Mieszkańcy przytaczają wiele argumentów, jak ten o zachowaniu korytarzy powietrznych w sytuacji zanieczyszczenia smogiem, co szczególnie dramatycznie dało się odczuć ostatniej zimy na sąsiednim Kurdwanowie (opinia o pogorszeniu warunków mikroklimatycznych i aerosanitarnych). Wskazują, że na terenie planowanej inwestycji znajduje się źródło Drwinki o historycznej nazwie Basta, a teren ten jest tak podmokły, że domy od ul. Tuchowskiej w kierunku ul. Rodziny Jędów, Gwarnej i Zimnej mają w bezpośrednim sąsiedztwie kanały odprowadzające wodę. Przypominają, że źródła te i ciek wodny zasilają rzekę, wokół której w bliskiej odległości utworzono Park Drwinki, który biegnie przez Piaski Wielkie i Kozłówek, czyli przez dwie podgórskie dzielnice. Podkreślają, że w miejscu tym znajdują się stanowiska roślin chronionych, takich jak storczyk. Wszystko to dokumentują ekspertyzami. Wśród argumentów jest i ten, że nie lokuje się wysokiej zabudowy tam, gdzie są domy jednorodzinne. A w przypadku planowanej budowy przy ul. Tuchowskiej bloki będą postawione tak (od strony południowej i zachodniej), że kompletnie zacienią niską zabudowę.

Wybudowanie trzech bloków czteropiętrowych z podziemnymi garażami w tym rejonie przyczyni się ich zdaniem do generowania ruchu kołowego na ul. Tuchowskiej, która w tej chwili i tak jest trudno przejezdna (w znacznej części bez poboczy i chodnika), a Straż Miejska często nakłada tutaj blokady, gdyż większość miejsc parkingowych jest zastrzeżona tylko dla mieszkańców bloków ze wspólnot z początkowego odcinka ul. Tuchowskiej od strony Łużyckiej. Dojazd do nowych planowanych bloków, co parokrotnie opiniował negatywnie Zarząd Infrastruktury Komunalnej i Transportu, też jest ich zdaniem kontrowersyjny, na co przedstawiają dowody.

Protestujący powołują się na negatywne co do tej zabudowy opinie m.in. naukowców z Polskiej Akademii Nauk, Polskiego Klubu Ekologicznego i Rady Dzielnicy XI, ale takimi opiniami nie przejmują się Wydział Architektury UMK, wydając zgody. Tym bardziej, że Wydział Kształtowania i Ochrony Środowiska nie potwierdził występowania roślin chronionych. – Nie potwierdził, bo inwestor zasypał gruzem te rośliny – wyjaśniają mieszkańcy. – A dojazd jest zaplanowany tak, że przebiega po terenie właściciela, który w piśmie do Urzędu Miasta nie wyraził na to zgody (sic!). Czujemy się osaczeni i pozbawieni poczucia bezpieczeństwa.

Ich walka trwa od wielu lat, skutkowało tym, że wycofał się jeden deweloper, ale teren odkupił od niego inny. Mieszkańcy nie zamierzają się poddać i odwołują się do Samorządowego Kolegium Odwoławczego.

Tekst i foto: (Kaj)



Ulica Tuchowska, gdzie ma być dojazd do nowego osiedla.

W skrócie

ZA MAŁO PLANÓW. Kraków ciągle boryka się z brakiem miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego, co skutkuje tym, że inwestorzy mogą budować w zasadzie gdzie i jak chcą. W razie czego wygrywają sprawy w sądach administracyjnych. Obecnie obowiązuje 79 planów, co stanowi ponad 20 proc. powierzchni Krakowa. W naszym rejonie ostatnio wszedł w życie miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego obszaru „Swoszowice – Uzdrowsko”.

ZACHOWAĆ KORYTARZE. I planiści, i ekolodzy walczą od lat o zachowanie korytarzy powietrznych i ekologicznych w Krakowie, które w naturalny sposób wyznaczone są przez koryta rzek, drogi i linie kolejowe. W naszym rejonie korytarze wyznaczają np. doliny Drwinki, Wilgi i Serafy. Ale korytarzami są także w skali mikro wszelkie przejścia między budynkami, przepusty pod estakadą itp. Stanowią one nie tylko drogę tranzytową dla przemieszczania się zwierząt, ale także warunek na przewietrzanie miasta, np. przy występowaniu smogu.

NAGRODZONE PLACE ZABAW. W konkursie zorganizowanym przez Straż Miejską pt. „Czyste place zabaw i piaskownice” zwyciężyły m.in. SM „Kurdwanów Nowy” za plac zabaw przy ul. Wysłouchów 36-38, SM „Podgórze” za plac zabaw przy ul. Gołaśka 8 i SM „Na Kozłówce” za plac zabaw przy ul. Na Kozłówce 2.

DZIURA NA DZIURZE. Raport NIK nie pozostawia złudzeń – ponad jedna piąta dróg w Małopolsce jest w stanie krytycznym, co stawia nasze województwo w krajowej czołówce. Standardów europejskich nie spełnia aż połowa polskich dróg, są dopuszczane do eksploatacji warunkowo, co polega na ograniczaniu dozwolonej prędkości. Stan dróg w Polsce jest jedną z głównych przyczyn wypadków. Dwa lata temu NIK wykazał, że w Krakowie aż 60 proc. dróg wymaga remontu. W ub.r. o odszkodowanie do ZIKiTu zwróciło się – po wypadnięciu pojazdu w dziurę – aż 1,9 tys. kierowców.

CZEKANIE NA S7. Mimo obietnic ministra infrastruktury (złożonych pod presją społeczną oraz władz miasta i województwa) nadal nie wiadomo, czy będą środki na dokończenie wschodniej obwodnicy Krakowa. Istnieją obawy, że rządowe oszczędności z przetargów zostaną przeznaczone na autostradę A2 między Łodzią a Warszawą, jeszcze niedawno budowaną przez chińskie konsorcjum Covic. Inicjatorzy protestu przeciwko wstrzymaniu budowy S7 biorą pod uwagę blokadę małopolskich dróg.

SZYBCIEJ BEZ PŁASZOWA. Polskie Linie Kolejowe PKP zapowiadają budowę estakady nad ul. Wielicką i Powstańców Wielkopolskich, tak aby można było poprowadzić tor kolejowy bezpośrednio do Bonarki i Łagiewnik z omińnięciem stacji Płaszów, co skróci podróż m.in. do Zakopanego i Skawiny. Inwestycja ta ma być wpisana na listę unijnego Programu Operacyjnego Infrastruktura i Środowisko. Nowa łącznica ma być elementem kolei aglomeracyjnej Krakowa

BEZ CMENTARZYSKA. Komplikuje się sprawa budowy cmentarza dla zwierząt. Po oprostowaniu jego lokalizacji przy ul. Hallera w Piaskach Wielkich, znaleziono niekontrolowaną lokalizację między liniami kolejowymi na terenie Prądnika Białego. W międzyczasie z podpisania umowy wycofał się prywatny inwestor, który wygrał przetarg.

Od redaktora

Trzy grosze

JA TEŻ TAK CHCE! Za namową ministra spraw zagranicznych wybieram się w tym roku na wczasy do Tunezji, zabieram ze sobą (w ramach wymiany) wielodzietną polską rodzinę z terenów powodziowych, bo dzieciakom należą się jakieś wakacje. Będziemy jechali przez południe Europy i przez Bliski Wschód m.in. autostradą A4 do granicy z Ukrainą, na dawnych Kresach wyściskamy się po bratersku z lwowskimi banderowcami. A po powrocie, co? Też będzie super! Z pieniędzy, jakie otrzymali od rządu ubiegłoroczni powodzianie, zostało tyle, że na pewno zafundują mi jakiś rewanż, np. lot balonem nad stadionami Euro 2012, wjazd windą na szczyt jednej z 3 tys. planowanych wież wiertniczych gazu łupkowego, albo zlot bezrobotnych ze zlikwidowanych stoczni, albo ognisko wśród zwolnionych z pracy nauczycieli, albo happeningowe stanie w kolejce po refundację za leki. Może starczy jeszcze na akcję rzucania truskawek na Unię Europejską w ramach naszej hurraPrezydencji. Skorzystamy na tym wszyscy. Porwę zafrasowaną Europę do tańca, od wieczora do rana, o dana! Przy okazji zapędzimy opozycję do lasu i na drzewa – tam jest jej miejsce. Całość imprezy zakończymy w czwartek, tak jak premier swoją cotygodniową ciężką pracę – przed kamerami, aby opowiedzieć, że jest super! A po wygranych wyborach będzie jeszcze lepiej!

JAROSŁAW KAJDAŃSKI

● – *Udusimy się, proszę nas ratować!* – alarmuje mieszkaniec ul. Serbskiej 3. – *Nie pomagają nasze zgłoszenia w Spółdzielni. Fetor wydostaje się z piwnicy klatki numer 2 i przechodzi do innych klatek. Problem należy do SM „Podgórze”, ale mieszkaniowiec powątpiewa, czy ktoś z pracowników Spółdzielni odpowiednio zareaguje. W administracji osiedla Wola Duchacka Wschód wyjaśniono nam, że zrobiono wizję lokalną i żadnych tego rodzaju zjawisk nie zaobserwowano. Miesiąc temu wykonywano tam prace remontowo-modernizacyjne, ale wszystko zostało uprzątnięte. Zanotowano też wodę w piwnicy po intensywnych opadach, ale fetor może być związany z tym, co mieszkańcy przechowują w swoich piwnicach.*



● – *Pod przychodnią na ul. Na Kozłowiec jest tylko 5 (!) miejsc parkingowych. Chyba nie trzeba nic więcej dodać, nic ująć. Teraz dodatkowo postawiono olbrzymie znaki zakazu zatrzymywania. Brakuje tylko radio-wozu Straży Miejskiej – sygnalizuje Czytelnik.*

● – *Dlaczego w ramach remontu schodów nie wykonano podjazdu dla wózków w przychodni dla dzieci przy ul. Wystouchów. Przecież to skandal! Mówili mi w przychodni, że tego nie zrobią!* – zgłasza mieszkanka Kurdwanowa. Zapytaliśmy o to w Zarządzie Budynków Komunalnych, który jest administratorem obiektu. Wyja-



Sygnaty

śniono, że zakres prac remontowych nie obejmował wykonanie nowego podjazdu, ze względu na kąt nachylenia. Ale w planach jest zrobienie łączenia z wejściem do poradni dla dorosłych, gdzie taki podjazd już się znajduje. W tym roku nie ma na to pieniędzy, ale to będzie zrobione, bo takie są wymagania unijne. Jak na razie można przejechać wózkami przejeżdżając wewnętrznym między poradniami.



● W Parku Kurdwanowskim brakuje ławek wzdłuż głównych alei. Spacerujący, szczególnie z dziećmi w wózkach, nieraz chcieliby usiąść, odpocząć i pograć się w słońcu. Ale są też przeciwnicy takich pomysłów, którzy mieszkając w pobliżu obawiają się nocnych amatorów takich ławek.

● Ulica Kordiana boczna będzie jak nowa. Za porozumie-



niem wszystkich stron – ZIKiT-u, Rady Dzielnicy XI oraz SM „Kra-kus” i wykonawcy, przy aktywnym udziale mieszkańców – uwzględniono całość tej uliczki, włącznie z ostatnimi domami. W sumie wykonano od podstaw wszystkie przyłącza, położono nawierzchnię, zbudowano chodnik.

● Schody w pawilonie przy ul.

Borsuczej wciąż czekają na remont. Na zdjęciu widoczna



prowidorka.

● Przejście dla pieszych na skrzyżowaniu ul. Łużyckiej i Tuchowskiej nie uwzględnia tego, że mieszkańcy przechodzą na os. Piaski Nowe głównie koło kapliczki.

● Zapobieganie powodziom to m.in. stałe monitorowanie i oczyszczanie studzienek kanalizacji opadowej. Jedne studzienki są przepustowe (przykład z ul. Bojki), drugie nie (przykład z ul. Gołaśki).



Hibiskus GABINET KOSMETYKI I MASAŻU, STUDIO FRYZJERSKIE

- Kosmetyka
- Fryzjerstwo
- Masaż
- Stylizacja paznokci
- Manicure, Pedicure
- i wiele innych...



Wieliczka, ul. Słowackiego 9, II piętro, tel. 12 34 64 573
Zapraszamy: pn.-pt. 9.00-19.00, sb. 8.00-14.00
www.gabinethibiskus.pl

Salon Fryzjersko-Kosmetyczny

Marzeny Repelewicz

ul. WŁOSKA 2A (naprzeciwko sklepu LEWIATAN), www.salonlorin.com
Zapraszamy pn.-pt. w godz. 8-20, sob. 8-15, Rezerwacja tel. 12 292 48 22



NOWOŚĆ: PIERCING (przekłuwanie ciała)

Przedłużanie, zagęszczanie rzęs

MANICURE, PEDICURE, TIPSY ŻELOWE I AKRYLOWE

„MEDICAL SEEV” – KOSMETYKI NOWEJ GENERACJI

galeria **gfr** fryzur kosmetyka

Renata Pipper wraz z Zespołem
tel. 12 357 50 84

www.fryzurykosmetyka.pl

FRYZJER – strzyżenie damskie, męskie, dziecięce; koki, fryzury wieczorowe, trwałe ondulacja; koloryzacja, balejaże

KOSMETYKA – manicure, pedicure, tipsy, parafina – 10 zł; pełna kosmetyka twarzy, zabiegi: nawilżające, liftingujące; mikrodermabrazja diamentowa, piling kawitacyjny, sonoforeza, brusher, henna, depilacja, makijaż;

Promocja na zabiegach kosmetycznych!

Parafina na dłonie 10 zł

Wola Duchacka, ul. Gołaśka 4/5 (naprzeciwko sklepu SNC),
pon. – pt. 9 – 19, sob. 9 – 14

CITO-TEST

Pracownia Analiz Lekarskich
os. Piaski Nowe, ul. Łużycka 55

(pawilon usługowo-handlowy, I p.)

pon. – pt. 7.30 – 15.30, sob. 9 – 11
tel. 12 657 54 40, 606 957 723

- Bezbolesne i bezstresowe pobieranie krwi z palca.
- Pełny zakres badań krwi, moczu i kału.
- Najnowsze testy wykrywające objawy chorób jelita grubego

ARCUS
CENTRUM MEDYCZNO-REHABILITACYJNE
mgr fizjoterapii Przemysław Bednarczyk
Kurdwanów
ul. Wystouchów 51
601 95 65 25
Jesteś w dobrych rękach!
REHABILITACJA
GABINETY MEDYCZNE
www.arcus.strefa.pl

NZOZ „Spółka Lekarska Na Kozłowiec”

ul. Na Kozłowiec 29, tel. 12 658 16 11, 12 658 89 01

Porady bezpłatne, w ramach umowy z NFZ:

OKULISTA, DIABETOLOG, PSYCHOLOG, LOGOPEDA

Wizyty płatne:

KARDIOLOG, DERMATOLOG, PSYCHIATRA, REUMATOLOG

ul. Wielicka 76 (k. ul. Dworcowej), tel. 12 265 70 68

Porady bezpłatne, w ramach umowy z NFZ: LEKARZ RODZINNY

Wizyty płatne: DERMATOLOG, REUMATOLOG, NEUROLOG,
PSYCHOLOG I PSYCHIATRA DZIECIĘCY

OPTYK



Od pon. do pt. w godz. 9-18

tel. 501 718 154
ul. Nowosądecka 31

(obok apteki)

Specjalny RABAT 10%

pełny zakres szkielek okularowych,
bezpieczne okulary dla dzieci,
lekkie soczewki plastikowe

bezpłatne komputerowe badanie wzroku

Wykonujemy okulary na receptę z refundacją

REKLAMA W WIADOMOŚCIACH

kom. 504 853 960
wiadomosci.krakow@wp.pl

GABINET DENTYSTYCZNY

leczenie zachowawcze i protetyka
badanie i porady bezpłatne

Czynny: pon. – czw. 15 – 18
śr. 13 – 18.

tel. 12 658 60 28

kom. 503 67 21 83

Prokocim Nowy, ul. Kurczaba 3
(pawilon I p.)

PRYWATNY GABINET STOMATOLOGICZNY

RVG

stomatologia zachowawcza

protetyka

chirurgia stomatologiczna

RVG – rtg cyfrowy

Pon. – pt. w godz. 13 – 19

os. Kozłówek, ul. Spółdzielców 3, pawilon I piętro

tel. 12 425 51 79

ŻALMAX
www.zalmax.pl

ŻALUZJE

**PIONOWE
POZIOME
ROLETKI
TEKSTYLNE**

**Produkcja
Montaż * Serwis**

**Kraków
ul. Szczęśliwa 10
12 655 74 74**

**MIESZKANIA NA WYNAJEM
W SYSTEMIE TBS**

W SKAWINIE (przy granicy Krakowa)
TBS Małopolska Sp. z o.o. Kraków,
ul. Bujaka 4 tel. (12) 659-90-37

W WADOWICACH przy ul. Niwy
Urząd Miejski w Wadowicach, Pani Lucyna Przewoźniak
tel. (33) 873-18-11 wew. 213

Mieszkania w pełni wykończone
informacje: www.tbsmalopolska.pl

PRZEPROWADZKI
WIELOLETNIE DOŚWIADCZENIE
FACHOWO I SOLIDNIE
NOSIMY NA PASACH

STOLARSTWO MEBLOWE

NAPRAWA MEBLI, MONTAŻE, PRZERÓBKİ

604 780 542
FHUALEXANDER@OP.PL, WWW.FHUALEXANDER.PL

PRALNIA – MAGIEL
– CZYSZCZENIE DYWANÓW
– uprawnienia do prania: dla hoteli, restauracji i zakładów pracy
– uprawnienia do prania z barierą higieniczną: dla przychodni i gabinetów lekarskich

Wystawiamy faktury VAT Zapraszamy klientów indywidualnych

P.W. „SECO” sp. z o.o.
ul. Nowosądecka 41 A
tel. 12 650-19-00
www.seco.krakow.pl
czynne od pon do sob: 7 – 20

**KARMA
DLA ZWIERZĄT**

Kraków-Swoszowice
ul. Starowiejska 51

Zamówienia telefoniczne:
**12 654 75 51
507 289 050**

Pet Food

www.pet-food.com.pl

Dowóz do 5 km gratis przy zamówieniu powyżej 80 zł

ROYAL CANIN bosch
PURINA Brit

ZOOLOGIA

os. Kurdwanów Nowy
ul. Wystouchów 27
(obok "Ava Market")
tel. 12 654 06 48,
kom. 600 38 17 41

- akwarystyka
- karmy (pies-kot: duże opakowanie – dowóz gratis)
- ptaki, gryzonie...

**WĘDKARSTWO
ZANĘTY
PRZYNETY**

Ogłoszenia drobne
e-mail: wiadomosci.krakow@wp.pl

- Moda rencistka zaopiekuję się starszą osobą (praktyka, 2 lata w PCK) lub inne prace – 513 726 862
- Zaopiekuję się dzieckiem, starszą osobą, posprzątam – 6 zł/godz – 511 416 168
- Odpowiedzialna, dyspozycyjna, z doświadczeniem, lubiąca dzieci zaopiekuję się dzieckiem chodzącym – 608 631 601
- Sprzedam nowy stęper treningowy „YORK” – za 200 zł. Tel. 516 078 035
- Sprzedam części do Citroëna ZX 1996 r. – 505 515 197
- Wynajmę pół domu, 82 m kw. – 601 95 44 55
- Wynajmę mieszkanie 54 m kw. przy ul. Podłęskiej, częściowo umeblowane – 504 211 855
- Do wynajęcia mieszkanie 3-pokojowe, częściowo umeblowane – 12 657 07 90
- Sprzedam działkę budowlaną 21 a, Kraków-os. Wróblowice – 12 659 71 59

F.H.U.P. ROBIN
NarzędziaWarsztatowe.pl
pon. – pt. 8 – 17, sob. 9 – 13

NARZĘDZIA WARSZTATOWE

POKROWCE na fotele samochodowe
Wola Duchacka, ul. Gromady Grudziąż 14
tel. 12 265 32 30, 12 265 32 31
www.robin.krakow.pl e-mail: robin@robin.krakow.pl

BIURO RACHUNKOWE
(świadectwo kwalifikacyjne wydane przez Ministerstwo Finansów)

**pełny zakres usług dla firm i osób fizycznych
WNIOSKI O ZWROT VAT
OD MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH**

ZMIANA SIEDZIBY BIURA OD 1 MAJA!
ul. Kordiana 14/12, tel. 12 378-32-43
Czynne: pon. – pt. w godz. 11 - 19
www.infomm.pl, e-mail: biuro@infomm.pl

SERWIS KOMPUTEROWY „CEDE-KOMP”

- wszelkie naprawy
- tanie laptopy (od 460 zł) i komputery (od 200 zł)
- projektowanie i tworzenie sieci komputerowych
- dojazd do Klienta

szybko – tanio – solidnie 609 673 920

Małopolski Bank Spółdzielczy w Wieliczce *Zawsze Twoim Bankiem*

Kredyt wakacyjny

bez opłat i prowizji dla posiadaczy ROR

Zapraszamy do naszych placówek

Oddział w Krakowie - ul. Wystouchów 4 (przy ul. Halszki)
tel.: 12-654 56 16, 12 654 84 55; fax: 12-654 87 01
Bankomat czynny całą dobę

Filia w Krakowie - ul. Wodna 4 (przy ul. Wielickiej)
tel.: 12-655 23 68, 12 655 00 42; fax: 12-655 00 49

Więcej informacji na naszej stronie www.mbsw.pl

Rzeczywista roczna stopa procentowa wynosi 10,36 %.
Odsetki tylko 5,4% udzielonego kredytu.

Oferta ważna do 31 sierpnia 2011 r.

W roku 2010 Wisła osiągnęła w Krakowie najwyższy w historii pomiarów poziom ponad 9,5 metra, przekraczając stan alarmowy aż o 4,35 metra. Pracom zabezpieczającym przed powodzią powinien towarzyszyć szeroko zakrojony program rewitalizacji Wisły, a w przypadku Krakowa program przybliżenia miasta do rzeki, wzorem wielu innych, atrakcyjnych pod tym względem, miast europejskich; zamiastką tego jest wybudowanie kładki na Wiśle, łączącej Podgórze z Kazimierzem, kursy tramwaju wodnego, uruchomienie plaży na bulwarach wiślanych itp. Z kolei krakowscy flisacy propagują od lat powrót do sprawdzonych rozwiązań szkatulicznych, organizują m.in. Królewskie Flisy na Wiśle, których celem jest w możliwie najbardziej zbliżonych warunkach odtworzyć centralną, historyczną arterię, „ryzę” transportową ziem polskich. („Ryżę odbyć”, to znaczy drzewo czy galary odstawić Wisłą do Gdańska, czyli do „pala”). Flisacy opracowali też autorski projekt „Szkoła Wisły”. Łukasz Krajewski, pionier hausbootingu w Polsce, twórca i właściciel Żegluga Wiślana prowadzi akcję popularyzowania polskich śródlądowych szlaków (szczegóły na: www.zezlugawislana.pl).

Powódzie roku 2010 na terenie Polski, z Wisłą i jej dopływami przybierającymi nawet czterokrotnie, wyrządziły wielkie straty materialne, odsłoniły też niedostatki techniczno-organizacyjne, znacząc swój ślad nie tylko zamulonymi polami, zerwanymi mostami, rozmytymi drogami, pleśniejącymi domami i obejściami, stosami sprzętów do wyrzucenia, lecz również pozostawiając w duszach powodziar osad goryczy i niepewności co do losów na przyszłość. Nie był to jednak ani kataklizm pierwszy, ani też ostatni. Sięgnijmy więc w przeszłość, by dowiedzieć się więcej o nieszczęściach, jakie dotykały naszych przodków.

Wczesnośredniowieczne osadnictwo, które stało się zaczynem formującym od IX wieku państwo polskie grupowało się między Wisłą a środkową Wartą. Wobec nieprzebitych puszczy i lasów, zajmujących około 75% powierzchni, rzeki i jeziora były jedynymi szlakami umożliwiającymi łatwą komunikację między osadami i grodami. Okresowe wylewy nie czyniły większych szkód, rozlewając się po słabo lub wcale niezaludnionych nadbrzeżnych łęgach. Gęstniejąca od XII wieku sieć osadnicza wzdłuż małopolskiego biegu Wisły zaczęła odczuwać już skutki okresowych powodzi. Tak np. odnotowano wylew roku 1270: „Skąd rzeki wezbrane powystępowały z brzegów tak niezwykle wylały, że nie tylko zboża, łąki, niwy i polne obszary, ale nawet wieś z domostwami pozatapiały, gdzie Wisła bardzo wiele ludzi i domów, bydła, trzody, koni i drobnego dobytku pobrała, a role pozatapiane na długie czas uczyniła płonnymi i nieużytkowymi”. O pracach zabezpieczających tamtego okresu niewiele wiadomo: Polska nie była Niderlandami czy Dolną Nadrenią, zmuszoną do ciągłej, planowej walki z wodnymi żywiołami, choć w Krakowie i okolicach budowano prowizoryczne waży i umocnienia. Obserwacje wylewów i ludzka pamięć wskazywały, jakie tereny były bezpieczne pod osadnictwem, a jakich należy się wystrzegać.

W okresie średniowiecza ważniejsza kwestia od powodzi – uważanych za nieuniknione – była sprawa wolności żeglugi. Ślady tych spraw sięgają roku 1065, gdy Bolesław Śmiały wystawił oo. Benedyktynom z Mogilna przywilej swobodnej żeglugi po mazowieckiej Wkrze i „per Vislam” do Bałtyku. Wiślany handel zbożem był dokumentowany na piśmie od roku 1235. Późne wieki średnie zastały Wisłę bardzo już pracowitą, dźwigającą zboża, drewno, smołę i potaż, wielicką i bocheńską sól, miód, słoninę, sukno, płótno, gwoździe, szkło, mydło, wyroby kołodziejskie, wódkę, piwo, węgierską miedź i wino, skóry i suszone ryby, a nawet towary kolonialne. To Wisłą spuszczono pontonową przeprawę do Czerwińska i zaopatrzenie wojsk do Płocka przed grunwaldzkim marszem roku 1410. Nieustające spory między nadbrzeżnymi właścicielami młynów, jazów, rybnych stawów – których powszechna obecność lagodziła skutki wezbrań wód – a żeglującymi kupcami rozstrzygnął jednoznacznie na korzyść tych drugich król Kazimierz Jagiellończyk. W wydanym w roku 1447 statucie ogłosił on co następuje: „Chcąc uprzątnąć zle nadużycia i przeszkody tamujące dobro publiczne, a zważyając, że rzeki Wisła, Dniepr, Stry, Narew, Warta, Dunajec, Wisłoka, Bug, Brok, Wieprz, Tyśmienica, San, Nida, Proсна i inne jakie bądź, chociaż są nasze królewskie i nikt sobie do nich nie może rościć prawa, zostały jednak w wielu miejscach guczami (jazami) zatamowane dla spławiających towary kupców. Przeto stanowimy, ażeby takowe pod karą i niezłomnym wymerzeniem sprawiedliwości skrzywdzonym, były wolne dla wszystkich kupców tak w górę, jak i w dół płynących”.

Z rozproszonych zapisków klasztornych oraz ze zwartych „Roczników czyli kronik sławnego Królestwa Polskiego” Jana Długosza czy „Kronik” Marcina Bielskie-

Królowa piękna, królowa groźna

go wylania się obraz zniszczeń powracających dość regularnie co kilka, kilkanaście lat. I tak w roku 1474 „niepamiętny i straszliwy wylew Wisły” zatopił Kraków, zerwał wszystkie mosty, „a szkodliwe potem z niej wylewy spowodowały zarazę, od której wiele ludzi wymarło lub ciężko pochorowało a niektórym z picia nieczystej wody pourastały w gardłach wole”. W roku 1532 przybór wód oberwał płocką Górę Tumską niszcząc tamtejszy zamek i szereg budowli, w roku 1540 żywioł zalał Żuławy znosząc 17 wsi, w roku 1603 nury Wisły zabrały zbudowaną w latach 1568-73 inżynierską chlubę nowej stolicy – najdłuższy drewniany most ówczesnej Europy, wspomniany przez Jana Kochanowskiego we fraszce „Na most warszawski”.

Wobec szkód materialnych i znaczenia żeglugi dla dobrobytu Rzeczypospolitej problematyka ta wielokrotnie stała na sejmowych obradach: nakazywano oczyszczanie Wisły w latach 1496, 1511, 1532 i 1562, w roku 1589 debatowano np. nad rwaniem brzegów koło Zakrocymia i Płocka, zajmowano się też innymi rzekami wymienionymi w statutach Kazimierza Jagiellończyka. Ogółem od końca XV do I połowy XVII wieku sejmy podjęły ponad 40 uchwał w tej materii, ale po rebelii Chmielnickiego i szwedzkim Potopie sprawy wód trafiły do sejmów już tylko 8 razy – i to wyłącznie za panowania Jana III Sobieskiego. Prace tamtych wieków, planowane i stosunkowo dobrze finansowane (m.in. z wpływów głównej komory celnej we Włocławku) oznaczały sypanie ochronnych wałów, wzmacnianie brzegów palami i wikliną, oczyszczanie rzecznych koryt z pni obumarłych drzew i głązów. Jako pierwsi wodne tematy podjęli Olbrycht Strumiński w dziele „O sprawie, sypaniu, wymierzeniu i rybienu stawów, także o przekopach, o ważeniu y prowadzeniu wody” (1573 r.), Anzelm Gostomski w „Gospodarstwie” (1588 r.) i Sebastian Fabian Klonowic we „Flisie to jest spuszczeniu statków Wisłą y inszymi rzekami do niej przypadającymi” (1595 r.).

Jedną z głównych przyczyn powtarzających się powodzi było stopniowe wylesienie krajoobrazu Korony: z pierwotnego zalesienia na 3/4 powierzchni – po praktycznie bezleśną od XVI wieku Lubelszczyznę, Sandomierskie, Wołyń, Kujawy i część Podkarpacia. Pod pług brano wciąż nowe areale dążące do zwiększenia produkcji eksportowanego przez Gdańsk ziarna, a mistrz z Czarnolasu tak lamentował w poemacie „Satyr albo dziki mąż” (1564 r.) nad rabunkową wycinką drzewostanu:

„Gdzie pójrze, wszędzie rąbią: albo buk do huty,
Albo sośnia na smołę, albo dąb na szkutę”.

Od połowy XVII wieku coraz bardziej objawia się niemoc państwa, a prace na brzegach rzek powoli zamierają. Wisła bezkarnie podmywa i pochłania zamki budowane jeszcze przez Kazimierza Wielkiego: w Nowym Mieście Korczynie, w Zawichoście, w Bobrownikach (zamek Konrada Mazowieckiego), w Złotorii koło Torunia. Kapryśnie meandrująca rzeka odsuwa się od Stępcy pod Dęblinem, konkurującej wcześniej w zbożowym handlu z Kazimierzem Dolnym i Solcem, skazując tę osadę na całkowity upadek.

Wielostronne, choć spóźnione i ostatecznie płonne, próby naprawy Rzeczypospolitej u schyłku XVIII wieku nie ominęły też spraw związanych z rzekami: powołana w 1764 roku Komisja Skarbowa zajęła się żywo tymi kwestiami, asygnując spore środki na roboty „defluityczne” na Wiśle (m.in. w Gdańsku), na Narwi, Wkrze, Biebrzy, Pilicy, Burzie i Niemnie. Tadeusz Czacki, jako *jeometra i hydraulik*, prowadził w latach 1788-91 obmiary i dokładną kartografię Nidy, dając wzór do podjęcia podobnych prac na Bugu. Feliks Oraczewski na sejmiku w Proszowicach w 1782 roku wystąpił ze swoją broszurą „O handlu i korzyściach z uszlawnienia rzek polskich”, wkrótce znaną w całym kraju. Zbudowano Kanał Ogińskiego na Litwie, rozpoczęto budowę Kanału Królewskiego na Polesiu, projektowano Kanał Bydgoski.

Symbolicznie zamykając erę Napoleona i polskie związane z nim nadzieje – biblijnych rozmiarów potop Wisły w sierpniu 1813 roku przymnożył zniewolenemu krajowi nowych szkód. Na przekór tym wszystkim *calamitatibus* na wiślanych wodach zaczynały dymić parostanki: najpierw angielskie, po Powstaniu Listopadowym francuskie braci Guibert, wreszcie polskie – w służbie założonej przez Andrzeja Zamoyskiego w 1848 roku „Współki Żegluga Parowej na Rzekach Spławnych w Królestwie Polskim”. Szereg prac na Wiśle i jej dopływach organizował i finansował od 1828 roku Bank Polski, później inicjatywą w tym zakresie przechodzi w ręce państw zaborczych: sprawnie postępowały Prusy, powoli zaś Austria, jeszcze wolniej Rosja. Do Wisły, będącej granicą rozbiórczą od podkrakowskich Niepołomic po Zawichost,

było daleko i z Wiednia, i z Petersburga. Dopiero po latach korespondencji krążącej między Nową a Dunajem, z rosyjskimi czynownikami broniącymi każdego arszenia imperatorskich ziem, w 1864 roku ruszyły prace na galicyjskim brzegu, w roku 1892 na brzegu „rosyjskim” i ze zmiennym tempem prowadzone były wspólnie do wybuchu I wojny światowej, choć przerywane przez rozszalały żywioł w latach 1883 i 1903.

Na odzyskanie niepodległości roku 1918 polskie środowiska techniczno-inżynierskie zareagowały lawiną publikacji. Ich autorzy, m.in. inż. inż. Ingarden, Tillinger, Matakiewicz, Pawłowicz, Matula, którzy wyrosli w ekonomicznie stabilnych realiach Austro-Węgier bądź Rosji, kreśliли plany szybkiego zbliżenia się do poziomu państw zachodniej Europy. Spierano się w cywilizowany sposób o szczegóły projektów, argumentowano wyższość technik austriackich (obwałowania, retencja, regulacja, kanalizacja rzek) nad rosyjskimi (ich pogłębianie) – i odwrotnie. Ze zgrozą komentowano niemiecki projekt zapory na Sanie, która miała zalać całą Kotlinę Sanocką, oraz 25-metrowej tamy na Wiśle w Kazimierzu Dolnym, której jezioro sięgające aż po Tarnobrzeg i Rozwadow miało pochłoniąć 280 km. kw. najżyźniejszych ziem Lubelszczyzny. Projekty te powstawały w momentach największych niemieckich sukcesów na Wschodzie w latach 1916-17, tu i owdzie „okraszane” ideami wysiedlenia Polaków na wschód za linię Wisły. Piszący nie brali pod uwagę tylko jednego, jedynego „drobiazgu”: II Rzeczpospolita powstawała dosłownie z niczego, skarb był pusty, a absolutne pierwszeństwo musiały zyskać wydatki na obronę świeżo zdobytej niepodległości, wskrzeszenie kolektiwstwa, stworzenie minimum administracji, zrębów szkolnictwa, zwalczanie głodu i szalejących epidemii. Odrabiano straty w opracowaniach hydrotechnicznych, w całości wywiezionych z Warszawy przez wycofujących się Rosjan w 1915 roku i Niemców trzy lata później; w latach 20. poprawiano obwałowania, nabrzeżne faszynowanie i kamienne umocnienia.

Powódź, która objęła całą południową Polskę w roku 1934 nie mogła przyjść w gorszym momencie: kraj właśnie dźwigał się z otchłani światowego kryzysu, a materialne straty po zejściu wód liczone na około 1 mld ówczesnych złotych! Rok ten stał się impulsem do działań: program regulacji górnej Wisły i jej karpaccich dopływów skoordynowano z planami budowy Centralnego Okręgu Przemysłowego – powstać miały dziesiątki zbiorników przechwytyjących wody powodziowe i zrzucających je w okresach suszy, generujących energię elektryczną, a towarzyszyć temu miało umiejętne zalesianie górskich zboczy i taka zabudowa beskidzkich potoków, by powstrzymać procesy erozji. II wojna światowa wstrzymała te roboty, szereg prac kontynuowano w ostatnim półwieczu, a niektóre projekty wciąż czekają na swoją kolej.

W okresach, gdy królowa naszych rzek pozostaje spokojna, kusząca wydaje się myśl, czy aby fundusze idące na prace hydrotechniczne nie są przysłowio- wym „wyrzucaniem pieniędzy w błoto”. Wystarczy jednak jeden wyjątkowo dżdżysty rok, by temat powodzi zdominował wszystko. Niestety, prawdziwa znajomość Wisły jako rzeki staje się w społeczeństwie coraz rzadsza: rozwój innych środków transportu i rozrywek spowodował zanik pasażerskiej żeglugi, nawet pasjonaci mają niewiele okazji do dłuższego wiślanego rejsu. Poznikały statki bocznołowe, które wobec małego zanurzenia były w stanie „przezołgać się” o własnych siłach przez wędrujące po dnie piaszczyste odsypiska i mielizny, czego współczesne jednostki z napędem śrubowym – głębiej zanurzone – nie potrafią. Pojawiały się inne priorytety oraz nasiliły się radykalne ruchy ekologiczne, które uważają, że „na Wiśle nie wolno niczego zmieniać”. W rzadko prowadzonych dyskusjach jako argument „przeciw” przywołuje się dawne, niezrealizowane projekty schyłku epoki tów. Gierka czy roboty typu XIX-wiecznego, często oznaczające się brutalną ingerencją w naturalne środowisko. Od tego czasu zrozumienie równowagi między koniecznością zachowania unikalnych walorów przyrodniczych a zabezpieczeniem ludzkiego dorobku poczyniło milowe kroki. Inaczej znów za parę lat powtórzą się dramatyczne sceny z AD 2010, zaś odrabianie możliwych do uniknięcia strat w rolnictwie, drogownictwie, kolejnictwie czy sieciach wodno-kanalizacyjnych zabierze lata i pochłonie kolejne setki milionów złotych.

PIOTR KUMELOWSKI

był mieszkańcem Woli Duchackiej, od lat mieszka z rodziną i pracuje w Nowym Jorku
Artykuł ukazał się w dwutygodniku polonijnym „Gwiazda Polarna” 23.10.2010 r.
Zmiany i skróty od redakcji „Wiadomości”



W dniach 11 i 12 czerwca br. Klub Sportowy „Kolejarz Prokocim” obchodził swoje 90-lecie.

Uroczystości jubileuszowe rozpoczęły się mszą świętą w sobotę w Kościele Rektoralnym OO. Augustianów w Prokocimiu. Później w Pałacu Jerzmanowskich otwarto wystawę klubowych pamiątek, a w sali widowiskowej Młodzieżowego Domu Kultury im. K. I. Gałczyńskiego odbyła się jubileuszowa akademicka. W niedzielę po tradycyjnej „Sztafecie pokoleń” na uroczystej gali wręczono specjalne nagrody i odznaczenia. Na gości czekał przepyszny tort w kształcie boiska.

Biegają kopiąc coś okrągłego

W lat 20-tych ubiegłego wieku Prokocim był tylko podkrakowską wsią, a Szutry jedną z jej pięciu dzielnic. W kronice klubowej o pierwszych rozgrywkach piłkarskich możemy przeczytać: „Szutry, kilkanaście domów zamieszkiwanych przez rodzinę kolejarzy położonych wzdłuż toru na Lwów w pobliżu parowozowni Kraków-Płaszów. (...) Obok tego kawałek suchego terenu, na którym pewni osobnicy wyprawiają jakieś dziwne ruchy. Biegają kopiąc coś okrągłego, względnie stoją i od jednego do drugiego podają ten okrągły przedmiot, kopiąc w stronę ustawionych jakichś tyczek. Przechodzący ludzie kiwają głowami, robią znak kółka na czole, słysząc słowa: warjaty”.

Chłopaków kopiących „coś okrągłego” wzięli pod opiekę Franciszek Międzyk i Adolf Furgalski. W 1921 roku założyli pierwszy w Prokocimiu Klub Sportowy „Krakus”. Dał on początek obecnemu KS „Prokocim”, łącząc się w następnych latach z innymi miejscowymi klubami (w 1924 roku z „Orlątkiem” i na przełomie lat 1932/33 z „Orionem”). W ciągu dziewięćdziesięciu lat istnienia klub miewał wznioły i upadki, ale dzięki chęciom i przedsiębiorczości mieszkańców Prokocimia przetrwał wszystkie trudniejsze okresy i nadal się rozwija.

„Prokocim” dziś

Klub posiada obecnie dwa stadiony (w Parku Jerzmanowskich i przy ul. Bieżanowskiej 71) oraz jest operatorem

„Orlika” im. Erazma Jerzmanowskiego. Prowadzonych jest siedem drużyn szkoleniowych (od żaków po seniorów) oraz drużyny oldbojów. Prawie wszystkie drużyny grają w najwyższych ligach swojej kategorii wiekowej. Wyjątek stanowią juniorzy młodsi (II liga) oraz seniorzy (krakowska klasa A, II grupa). Oferta klubu skierowana jest do dzieci i młodzieży z Prokocimia, Bieżanowa oraz innych okolicznych osiedli.

Z „Kolejarza” wyszło wielu znanych reprezentantów Polski oraz piłkarzy „Wisły”, „Cracovii” i „Hutnika”, m.in.: Henryk Bobula, Jerzy Piotrowski, Stanisław Flanek, Mieczysław Grzesiak, Jan Bugaj, Robert Włodarz czy Zbigniew Lach.

– Z każdą grupą młodzieżową pracuje wykwalifikowany trener – mówi prezes klubu Józef Małecki. – Zajęcia najmłodszych grup odbywają się na „Orliku”, trampkarze młodsi i wszystkie grupy trenują na dwóch pozostałych boiskach. W zimie do treningów wynajmujemy sale gimnastyczne. Dzięki wspieranej współpracy z o. Janem Biernatem, prowincjałem Zakonu św. Augustyna, każda z naszych drużyn otrzymała po dwa komplety strojów piłkarskich, na których znajduje się logo klubu i zakonu. Ponadto otrzymaliśmy od augustianów dresy i piłki, a w tym roku także specjalne stroje z okazji jubileuszu.

Kibicowanie bez agresji

Klub aktywnie uczestniczy w życiu sportowym Dzielnicy XII przeprowadzając co roku turnieje „Prokocim Cup” na Orliku oraz „Prokocim Winter Cup” w hali ZSOI nr 4. Po raz pierwszy w bieżącym roku klub zorganizował „Grassroots 3 Days”, za które otrzymał wyróżnienie od zastępcy dyrektora krakowskiego Wydziału Sportu UMK Pawła Opacha. Każdy z uczestników imprezy otrzymał dyplom podpisany przez prezydenta UEFA Michela Platinię. Członkowie klubu biorą udział w imprezach kulturalnych i okolicznościowych uroczystościach, na których zawsze można dostrzec klubowy sztandar. Od dwóch lat, w Wielką Sobotę, dzięki wspólnej inicjatywie klubu i zakonu, piłkarze i ich rodziny oraz wszyscy sympatycy „Prokocimia” święcą swój pokarm na stadionie w Parku Jerzmanowskich. – W tym roku na święceniu było na pewno ponad sto osób – mówi prezes klubu.

Klub chce aktywnie promować kibicowanie bez agresji i nienawiści. Z tej okazji stworzono baner nawiązujący do pojednania kibiców „Cracovii” i „Wisły” w 2005 roku po śmierci Jana Pawła II. – Nacisk kładziemy na pracę z młodzieżą. Chcemy promować zdrowe formy spędzania wolnego czasu, uczyć dzieci kultury sportowej. Dlatego ważne jest pielęgnowanie tradycji i historii klubu, dbanie o jego pozytywny wizerunek. Moim marzeniem jest, aby na stadionie „Prokocimia” znów zgromadziło się pięć tysięcy kibiców, jak w dniu pamiętnego meczu z Górnikiem Zabrze o Puchar Polski – mówi wiceprezes klubu Grzegorz Kmita.

Plany na przyszłość zarząd klubu wiąże z modernizacją Parku Jerzmanowskich. – Wspólnie z Radą Dzielnicy i zakonem augustianów opracowaliśmy wizualizację modernizacji parku, a przy okazji także i naszego stadionu – mówi prezes Małecki. – Ma się to wiązać ze zmianą usytuowania boiska oraz budynku klubowego, który znajdowałby się przy ul. Na Wrzosach. Na razie staramy się o środki finansowe na projekt wykonawczy.

MAŁGORZATA CZEKAJ

Cytowany fragm. pochodzi z „Historii KS Prokocim”

Edwarda Rakoczego.

Zdjęcie: z archiwum Klubu



Na filozofię taekwondo, która rozwija ciało i umysł, składają się: grzeczność i uprzejmość, uczciwość i prawość, wytrwałość, samodyscyplina oraz nieustraszonego umysłu

Taekwondo to pasja mojego życia

O historii koreańskiej sztuki walki, treningu ciała i umysłu oraz pasji życia opowiada CHOI CHANG KEUN 9. dan.

– Jak Pan wspomina pobyt w Krakowie i majowe seminarium szkoleniowe?

– Zawsze chciałem odwiedzić Kraków, wasze historyczne miasto. Uważam, że jest bardzo piękne. Podobało mi się zwłaszcza na Rynku Głównym i w Zamku Królewskim. Jeżeli chodzi o seminarium, to zawsze czerpię przyjemność z dzielenia się moją wiedzą z tymi, którzy chcą się uczyć opracowanych przeze mnie metod.

– To nie jest Pana pierwsza wizyta w Polsce, odwiedził Pan nasz kraj w 1978 roku wraz z koreańską grupą pokazową. Czy spodziewał się Pan wtedy, że taekwondo zdobędzie w Polsce tak ogromną popularność?

– Tak, spodziewałem się tego. Taekwondo jest popularne na całym świecie i Polska nie jest wyjątkiem pod tym względem. Podczas mojej pierwszej wizyty, wraz z generałem Choi oraz trzema innymi Mistrzami, w Polsce nie było jeszcze żadnego klubu, a taekwondo ćwiczyło zaledwie paru ludzi. Nasz pokaz w Warszawie w 1978 roku został bardzo dobrze odebrany. Mielśmy możliwość opowiedzieć o taekwondo ludziom, którzy byli pełni entuzjazmu i chcieli trenować. Mam wiele uznania dla pierwszych praktykantów taekwondo za jego dzisiejszy sukces. Bez nich by się to nie udało.

– Taekwondo to stosunkowo „młoda” sztuka walki.

– To koreańska sztuka walki, którą stworzył i nazwał generał Choi Hong Hi na potrzeby południowokoreańskiej armii w 1954 roku Jest zespoleniem Taek Kyon, Soo Bak, Karate oraz innych sztuk walki. „Tae” oznacza wyskok, kopnięcie lub uderzenie stopą. „Kwon” oznacza uderzenie

pięścią lub otwartą dłonią. „Do” oznacza sztukę, drogę lub metodę.

– Musi być coś, co sprawia, że taekwondo jest popularne nie tylko w Korei, ale także na całym świecie. Jak Pan myśli, co to może być?

– To filozofia taekwondo, która rozwija ciało i umysł.

Składają się na nią: grzeczność i uprzejmość, uczciwość i prawość, wytrwałość, samodyscyplina oraz nieustraszonego umysłu.

– Więc czym powinni kierować się adepci taekwondo, żeby osiągnąć poziom mistrzowski?

– Bycie mistrzem to efekt wieloletniego treningu fizycznego i psychicznego. Najważniejsze jest jednak, żeby każdy indywidualnie podporządkował swoje życie filozofii taekwondo. Taekwondo to nie tylko sztuka walki. To również droga życia.

– W jaki sposób trenowanie taekwondo może pomóc osobie, by podnosiła i zwiększała swoje umiejętności?

– Żeby to zrobić, ludzie muszą poprawnie nauczyć się metod treningu pod okiem wykwalifikowanego praktyka, czyli trenera. Potem trzeba to wyćwiczyć, być pilnym i poświęcać się temu.

– A czym dla Pana jest taekwondo? Traktuje Pan to jako pracę,

czy może to coś więcej?

– Nie, taekwondo nigdy nie było dla mnie pracą. W wieku 70 lat cieszę się dobrym zdrowiem, kondycją fizyczną i psychiczną. Zawdzięczam to właśnie taekwondo. To była zawsze pasja mojego życia i tak już pozostanie.

Rozmawiała: MAŁGORZATA CZEKAJ

Zdjęcie: (MC)



Wielki Mistrz odwiedził Kraków

1 maja w budynku Gimnazjum nr 28 w Kurdwanowie Nowym odbyło się seminarium szkoleniowe dla dzieci, młodzieży i dorosłych z Wielkim Mistrzem Taekwondo, Choi Chang Keun 9. dan.

Wzięło w nim udział wielu zawodników Krakowskiego Centrum Taekwondo, m.in.: Michał Nowak i Anna Buda (brązowi medaliści Mistrzostw Świata), Jakub Włodarz (złoty medalista MŚ), Magdalena Wardała (wielokrotna medalistka Mistrzostw Polski) i Karolina Nowak (Mistrzyni Polski). Przyjazd Wielkiego Mistrza przyciągnął w nasze okolice także taekwondoków z Gdańska i Opola.

Po południu odbył się także egzamin na wyższe stopnie mistrzowskie, w którym wzięli udział instruktorzy KCT. Egzamin zakończył się sukcesem. Mikołaj Kotowicz otrzymał stopień 5. dan, a Adam Wargal – 3. dan.

C. K. Choi jest jednym z pionierów taekwondo i od lat propaguje je na całym świecie, chętnie dzieląc się swoim ogromnym doświadczeniem. Jest zdobywcą złotych medali na pierwszych światowych mistrzostwach taekwon-do rozegranych w 1962 r. w Korei. Został uznany za najbardziej utalentowanego mistrza swojego pokolenia: ceniony jest przede wszystkim jako współtwórca układów formalnych oraz pomysłodawca i twórca technik sparingowych. Napisał także jedną z najważniejszych książek o taekwondo: „The Korean Martial Art of Tae Kwon Do And Early History” (Koreańska sztuka walki taekwondo oraz jej początki).

Z wizytą do Krakowa C. K. Choi przyjechał na specjalne zaproszenie Polskiej Unii Taekwondo. Oprócz królewskiego miasta odwiedził także Warszawę i Częstochowę. Jednym z organizatorów było Krakowskie Centrum Taekwondo.

Tekst i zdjęcie: MAŁGORZATA CZEKAJ



Wycieczka po morzu jurajskim



Po drugiej stronie Castoramy, między ulicami Kamieńskiego a Swoszowicką, tuż przy miejscu martyrologii płaszowskiej – znajduje się unikatowy rezerwat geologiczny „Bonarka”, jeden z cenniejszych pod względem krajobrazowym i przyrodniczym. Jego głównym celem jest ochrona zasobów geologicznych, takich jak uskoki geologiczno-tektoniczne, powierzchnie abrazyjne oraz odsłonięte utwory jurajskie, kredowe i trzeciorzędowe. Wszystkie skały wapienne Jury Krakowsko-Częstochowskiej powstały na dnie płytkiego morza, teren obecnego Krakowa znajdował się pod wodą.

Cd. ze str. 1

Rezerwat w byłym kamieniołomie

W rezerwacie, powstałym na terenie dawnego kamieniołomu, występują więc skały pochodzące z kredy, jury oraz młodsze, trzecio- i czwartorzędowe. Dla zainteresowanych podajemy, że dzieje Ziemi rozegrały się na przestrzeni czterech er. Era prekambryjska rozpoczęła się około 4 mld lat temu, paleozoiczna – 570 mln lat temu, mezozoiczna (trias, jura, kreda) – 225 mln lat temu i obecna, kenozoiczna – 65 mln lat temu.



Na pierwszym planie platforma abrazyjna, a w tle zbocze marglowe. Ponad 140 mln lat temu, w okresie górnej jury, znajdowało się tu ciepłe i płytkie morze. Strop wapieni ścięty jest powierzchnią abrazyjną tworzącą dno kamieniołomu. Na tej powierzchni leżą białe skały wapienne-ilaste, tzw. margle i wapienie margliste z licznymi twardymi bułami krzemionkowo-wapiennymi (tzw. czerty). Zawierają one różne skamieniałości takie jak jeżowce, małże, belemnity, ramienionogi i gąbki, a także szczątki ryb. Znalezione tutaj rzadkie minerały – haczetyn, barwy białe-żółte, którego skupienia wypełniały niewielkie pustki w skałach.

Wyznaczono tu ścieżkę dydaktyczną (według projektu prof. R. Grudzińskiego), która prowadzi wśród skał różnego wieku oraz wapiennych powierzchni abrazyjnych i progów uskokowych.

Powierzchnie abrazyjne to prawie poziome skalne płaszczyzny, powstałe w wyniku niszczącej (abrazyjnej) działalności morza. Taka powierzchnia to dawne, wapienne dno morskie, które ulegało ścieraniu i wyrównywaniu przez materiał piaszczysto-żwirowy, wprawiony w ruch przez fale pływów w strefie przybrzeżnej morza. W wapieniach tych można znaleźć skamieniałe jeżowce, gąbki, amonity, ramienionogi lub ślady po nich w postaci niewielkich wklęsłości. To dawne dno morskie zostało odsłonięte w wyniku eksploatacji w kamieniołomie margli kredowych, które wybierano aż do osiągnięcia spągu, czyli do poziomu stropu wapieni jurajskich.

Inne ciekawostki geologiczne

Z innych ciekawostek geologicznych można tu zobaczyć uskoki czyli pęknięcia skał, które następnie uległy rozerwaniu i przesunięciu względem siebie. Mają one postać skalistych progów. Uskoki te powstawały w czasie formowania się Karpat. Nasz krakowski obszar zachowywał się wtedy jak sztywna bryła, która obniżała się, jednocześnie pękając.

Do atrakcji rezerwatu należy również ściana marglowa. Margle to skały podobne do wapieni, lecz zawierające domieszkę minerałów ilastych. Kruszą się łatwiej niż wapień i dlatego u podnóża ściany uformowało się usypisko. Tu również można znaleźć skamieniałe jeżowce, ramienionogi i belemnity.



Uskok tektoniczny.



Trzy platformy abrazyjne - powstały w trakcie transgresji, czyli powolnego wkraczania morza na ląd zbudowany z twardych skał.

Odkrywką w Bonarce ma duże naukowe i edukacyjne znaczenie. Dlatego już w 1951 r. pojawiły się w prasie propozycje objęcia tego terenu ochroną, a w 1961 r. został on decyzją władz uznany za rezerwat przyrody nieożywionej. Nie udało się jednak uratować pozostałych dwóch części kamieniołomu, znajdujących się na południe od ul. Kamieńskiego.

Teren ten jest często odwiedzany przez uczestników zjazdów naukowych, odbywają się na nim ćwiczenia i praktyki geologiczne.

Europejskie dziedzictwo

Ze względu na unikatowe walory geologiczne jest to stanowisko proponowane do wprowadzenia na listę geostanowisk europejskiej sieci dziedzictwa geologicznego.

Zwiedzanie rezerwatu geologicznego „Bonarka” znajdującego się na terenie byłego obozu KL Krakau-Płaszów, może być początkiem wycieczki na Kopiec Krakusa. Po drodze można obejrzeć dwie duże jaskinie uformowane przez człowieka, które znajdują się w okolicy osiedla Heltmana. We wszystkich przypadkach – wstęp wolny... Warto zobaczyć!

BEATA KAJDAŃSKA

Zdjęcia: (Kaj), podpisy: źródło Internet



Dawne dno morza jurajskiego. Na powierzchni abrazyjnej widać naskorupienia, płaskury i buły krzemionkowe (na zdjęciu), które powstały w wyniku wytrącenia się krzemionki krążącej szczelinami ciosowymi w wapieniach.

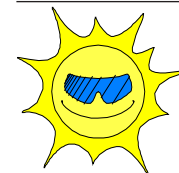
Wakacje z książką



Zachęcamy do korzystania z osiedlowych filii Podgórskiej Biblioteki Publicznej. Podajemy aktualne numery telefonów oraz godziny otwarcia w okresie wakacyjnym (1 lipca – 31 sierpnia).

- **BIEŻANÓW:** ul. Aleksandry 11 (pawilon), pon., śr., pt. 12 – 18, wt. i czw. 10 – 15; tel. kom. 797 024 001.
- **KOZŁÓWEK:** ul. Spółdzielców 3 (pawilon), pon., śr., pt. 12 – 18, wt. i czw. 10 – 15; tel. kom. 797 024 014.
- **KURDWAŃÓW:** ul. Wysłouchów 33, pon., śr., pt. 12 – 18, wt. i czw. 11 – 15; tel. kom. 797 024 009.
- **ŁAGIEWNIKI - OS. CEGIELNIANA:** ul. Borsucza 12 (pawilon), pon., śr., pt. 11 – 18, wt. 10 – 15, czw. 11 – 15; tel. kom. 797 024 020.
- **PIASKI NOWE:** ul. Łużycka 55 (pawilon), pon., śr., pt. 12 – 18, wt. i czw. 10 – 15; tel. kom. 797 024 017.
- **PROKOCIM:** ul. Jasińskiego 32, pon., śr., pt. 12 – 18, wt. 10 – 15, czw. 12 – 15; tel. kom. 797 024 002. ul. Teligi 24 (pawilon), pon., śr., pt. 12 – 18, wt. i czw. 10 – 15; tel. kom. 797 024 016.
- **CZYTELNIA PBP:** ul. Teligi 24 (pawilon), pon., śr., pt. 12 – 18, wt. i czw. 10 – 15; tel. kom. 797 024 019.
- **SWOSZOWICE:** ul. Chałubińskiego 47, pon., śr., pt. 12 – 19, wt. 10 – 15, czw. 12 – 15; tel. kom. 797 024 005.
- **WOLA DUCHACKA:** ul. Sławka 10, pon., śr., pt. 11 – 18, wt. i czw. 11 – 15; tel. kom. 797 024 004. ul. Gołaska 13, pon., śr., pt. 12 – 18, wt. i czw. 10 – 15; tel. kom. 797 024 022.

Przy okazji informujemy, że w ww. bibliotekach dostępne są aktualne i archiwalne numery „Wiadomości”. Można je przejrzeć także na naszej stronie internetowej: www.wiadomosci.krakow.pl



Udanych wakacji!
Do zobaczenia we wrześniu!

Redakcja „Wiadomości”

LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCE



im. Bogdana Jańskiego
30-612 Kraków, ul. Witosa 9
tel. 12 654-57-82 wew. 112, 106;
664-455-402

OGŁASZA NABÓR DO KLASY I na rok szkolny 2011/2012

CHCESZ UCZYĆ SIĘ W PRZYJAZNEJ, ŻYCZLIWEJ ATMOSFERZE – PRZYJDŹ DO NAS!

- 100% zdawalności egzaminu maturalnego w latach 2006, 2007, 2008, 2009, 2010
- czesne TYLKO 250 PLN
- o przyjęciu decyduje TYLKO rozmowa kwalifikacyjna

<http://www.lokrakow.janski.edu.pl>

Bieżanów Nowy i Stary, Kozłówek, Kurdwanów, Łagiewniki, os. Cegielniana, Piaski Nowe i Wielkie, Prokocim Nowy i Stary, Rząka, Swoszowice, Wola Duchacka Wschód i Zachód

Tvoja reklama w „Wiadomościach”

tel. 12 654 54 19, kom. 504 853 960
e-mail: wiadomosci.krakow@wp.pl

Telefony Centrale, Telefoniczne

Sprzedaż, instalacja i serwis. Instalacje telefoniczne, telefonia VoIP.
tel: 12 397-77-82, www.silverten.com

